

 <http://orcid.org/0000-0001-6319-2431>

Marcin Bogusławski

Uniwersytet Łódzki

Tomasz Lewandowski

371.pl | Studio Architektoniczne

ATMOSFERY PAMIĘCI – À PROPOS PARKU OCALAŁYCH W ŁODZI

Memory's Atmospheres – à propos Survivors' Park in Łódź

Abstract: Our article concerns the Survivors' Park in Łódź. It is located in the Litzmannstadt Ghetto area and is meant to commemorate people who had passed through it. We are interested in how the Survivors' Park can be a site of memory. We try to show that the park plays such a role through the atmosphere it emanates. Referring to Gernot Böhme's philosophy, we assume that atmospheres are not a condition of subjects, but are connected with the materiality of elements that make up a park, such as plants or buildings, and its moving contexts, such as other sites of memory or a district of a contemporary city. We also point out that in order to experience the Survivors' Park as a memorial site, one should decide to travel through the Bałuty district of Łódź and the park area itself.

Keywords: memorial, site of memory, Survivors' Park, architecture, project, atmospheres

Zgadzamy się z Brunonem Latourem i Albeną Yanevą, że żaden „budynek nie jest statycznym obiektem, ale dynamicznym *projektem*”¹. Swoją dynamikę posiada sam proces koncepcyjny i projektowy, choć nie pozwala jej dostrzec ani klasyczny rysunek perspektywiczny czy architektoniczny, ani system CAD (*computer-aided design* – komputerowe projektowanie trójwymiarowe). Latour i Yaneva uważają wręcz, że jest on mało realistyczny²:

¹ B. Latour, A. Yaneva, „Dajcie mi rewolwer, a poruszę wszystkie budynki”. *Architektura z punktu widzenia Teorii Aktora-Sieci*, przeł. E. Bińczyk, J. Gużyński, „Avant” 2018, vol. IX, nr 3, s. 16.

² *Ibidem*, s. 17.

Gdzie na takim obrazie umieścić zdenerwowanych klientów z ich niekiedy sprzecznymi żądaniami? Gdzie uwidocznic zapisy prawa i ograniczenia ze strony planów miejscowych? Gdzie ulokować finansowanie i różne warianty budżetu? Jak pokazać logistykę kolejnych transakcji? Gdzie usytuować ocenę subtelnych różnic między mniej lub bardziej doświadczonymi specjalistami? Jak zarchiwizować mnóstwo kolejnych modeli, z konieczności modyfikowanych w ten sposób, żeby uwzględnić nieprzerwany strumień postulatów płynących ze strony tak wielu skonfliktowanych ze sobą interesariuszy – użytkowników, społeczności sąsiedzkich, konserwatorów, klientów, przedstawicieli rządu i władz miejskich? Jak włączyć w to zmieniającą się specyfikę programu?³

O dynamicznym projekcie należy mówić także w kontekście tego, co udało się zrealizować. Latour i Yaneva wskazują tu na takie procesy, jak starzenie się budynków, poddawanie ich modyfikacjom przez „wszystko, co zdarza się na zewnątrz i wewnątrz”, w tym przez działania renowacyjne z użyciem innych materiałów; zauważają również, że niektóre budynki przemijają⁴. Wszystko to pozwala im stwierdzić, że

[w]ystarczy minuta refleksji, aby przyznać, że przestrzeń euklidesowa to tylko przestrzeń, w której budynki są *rysowane* na papierze, a nie środowisko, w którym są one *budowane*, ani tym bardziej świat, w jakim się ich „doświadcza”⁵.

Uważamy, że podejście Latoura i Yanevy nie powinno ograniczać się tylko do budynków. Chcemy zastosować je do łódzkiego Parku Ocalałych – miejsca upamiętniającego osoby, które przeszły przez Ghetto Litzmannstadt. Pomysłodawczynią parku była łodzianka Halina Elczewska, przewieziona z łódzkiego getta do Auschwitz, a stamtąd do Groß-Rosen i Halbstadt⁶.

Z całą pewnością w odniesieniu do Parku Ocalałych można mówić o dynamicznym projekcie w obu znaczeniach obecnych w tekście Latoura i Yanevy. Znaczącym zmianom uległ projekt założenia, co stało się pod wpływem interesariusza – prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego. Jego decyzja o lokacji na terenie parku Pomnika Polaków Ratujących Żydów wymusiła odejście od pierwotnej „idei stworzenia jednej dużej grupy drzew, symbolizujących kolumnę ludzi prowadzonych na zagładę”⁷. Koncepcja pierwotna w jej warstwie aksjosemiotycznej wchodzi, naszym zdaniem, w ciekawe relacje ze zrealizowanym poznańskim projektem Magdaleny Abakanowicz *Nierozpoznani*⁸ oraz z umiejscowionym w pobliżu Parku Ocalałych Pomnikiem Pękniętego Serca (Pomnik Martyrologii Dzieci) Jadwigi Janus

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁶ Zob. biogram Elczewskiej na stronach Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, <https://www.centrumdialogu.com/biogramy/871-elczewska-halina> (dostęp: 5.11.2019).

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zob. K. Hübner, *Lekcje z anatomii czyli Nierozpoznani Magdaleny Abakanowicz*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2006, t. 60, nr 3–4, s. 205–207; K. Hübner, *Różnica i powtórzenie. Najnowsze rzeźby Magdaleny Abakanowicz*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2006, t. 60, nr 3–4, s. 199–203.

w Parku Szarych Szeregów⁹. Nieco inaczej relacje te wyglądają w przypadku projektu zrealizowanego przez Czesława Bieleckiego, autora Pomnika Polaków Ratujących Żydów. Nawiązana została relacja z Memoriałem Radegast, także autorstwa Bieleckiego. Zaakcentowanie roli Polaków w pomocy udzielanej Żydom stanowi też gorzkie *memento* wobec przesłania Pomnika Pękniętego Serca – w kwietniu 2019 roku nieznanymi sprawcami namalowali na nim swastykę¹⁰ oraz napis „Marcin Gortat”. Samo miejsce, jak się wydaje, popada w zapomnienie. Jak mówi mec. Agata Stacewicz, inicjatorka ruchu na rzecz ponownego zapalenia znicza przy Pękniętym Sercu: „To chyba najsmutniejsze miejsce w całej Łodzi, a pamięć o nim zanika. Boję się, że dla nowych pokoleń to tylko pomnik”¹¹.



Fot. 1–2. Pomnik Pękniętego Serca w Parku Szarych Szeregów w Łodzi
(fot. 1: I. Płażewski, fot. 2: J. Kowalski)

Źródło: fot. 1: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ignacy_P%C5%82a%C5%BCewski,_Pomnik_Martyrologii_Dzieci_tzw._P%C4%99kni%C4%99te_Serce_w_%C5%81odzi,_I-4712-5.jpg (dostęp: 5.11.2019); fot. 2: <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=22256508> (dostęp: 5.11.2019).

⁹ Zob. *Sztabowe rozmowy Ewy Wójciak. Spotkanie z Jadwigą Janus*, <https://www.youtube.com/watch?v=qel4UyFGr8M> (dostęp: 5.11.2019).

¹⁰ J. Losik, *Swastyka na Pękniętym Sercu. Zbezczeszczono pomnik Martyrologii Dzieci*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,24709048,pomnik-martyrologii-dzieci-w-lodzi-zbezczeszczony-na-pekniety.html> (dostęp: 5.11.2019).

¹¹ B. Rogowska, *„Dlaczego znicz przy pomniku Pękniętego Serca nie płonie?”*. *Łodzianie apelują do Hanny Zdanowskiej*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,25362505,dlaczego-znicz-przy-pomniku-peknietygo-serca-nie-plonie-lodzianie.html> (dostęp: 5.11.2019). Mamy nadzieję, że ponowne zapalenie wiecznego znicza, na które wyraziła zgodę prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, rozpocznie proces przypominania o tym miejscu.

Potraktowanie Parku Ocalałych jako dynamicznego projektu, który planowany był jako przestrzeń aksjosemiotyczna, obliguje do zadania pytań o to, w jaki sposób doświadczyć można owego dynamizmu, oraz o to, czy przenoszone przez niego wartości i znaczenia również są dynamiczne.

Twierdzimy, że nie należy odrzucać ujęć rozwijanych w ramach perspektyw związanych z szeroko rozumianą fenomenologią, choć jednocześnie zgadzamy się z Latourem oraz Yanewą, że nietrafne są takie stanowiska, które próbują po prostu dodać do materialnego świata wymiar ludzki – subiektywny i intencjonalny¹². Potrzebne jest takie podejście, które oddaje sprawiedliwość materialności elementów składających się na Park Ocalałych, ale zarazem ujmuje tę materialność w związku z istniejącym na świecie w ogóle, a w określonym otoczeniu w szczególności, ucieleśnionym Ja. Mówiąc o oddaniu sprawiedliwości materialności elementów tworzących interesujący nas Park, myślimy także o tym, że ich nieodłącznym elementem są procesy, w ramach których byty materialne „przekształcają się w celu utrzymania swojego istnienia”¹³, co szczególnie dobrze unaoczniają cykliczne zmiany stanu roślinności. Jeśli spojrzeć na nie przez pryzmat idei obecnych w estetyce Wschodu, z jej docenieniem ulotności, przemijania, transformacji, uzyska się dostęp do tych wymiarów istnienia i oddziaływania Parku, których nie widać w perspektywie pozytywnie wartościującej kwitnienie i soczystą zieleń, dostępną tylko przez część roku. Takie podejście pozwoli też rozpoznać różnorodność atmosfer, czyli, mówiąc wstępnie, swoistych sił emocjonalnych, które przysługują otoczeniu¹⁴.

Sformułowana przez Gernota Böhme koncepcja atmosfer będzie naszym głównym punktem teoretycznego odniesienia. Nasz wywód przebiegać będzie dwutorowo. Scharakteryzujemy bliżej koncepcję atmosfer i związaną z nią synestetyczną charakterystykę tego, co materialne. Przybliżymy także poglądy Böhme na kwestie związane z kształtowaniem zdolności do odczuwania atmosfer. Za książką *Krajobrazy Zagłady* Jacka Małczyńskiego wspomnimy o roli drzew w upamiętnianiu Szoah w ramach „polityki natury” uprawianej na przykład w Auschwitz. W końcu, ponownie za Böhmem, poświęcimy kilka słów parkowi jako zjawisku dworskiemu, które między innymi przez rewolucje społeczne stało się częścią miast. Rozważania te będą stanowić ramę dla refleksji na temat Parku Ocalałych.

Krajobraz, park, aksjosemiotyczność

Nim przybliżymy koncepcję Böhme, poświęcimy kilka słów wspomnianemu aksjosemiotycznemu charakterowi Parku Ocalałych. Używając terminu „aksjosemiotyczny”, przywołujemy koncepcję Stanisława Pietraszki, który jeden ze swoich

¹² B. Latour, A. Yaneva, *op. cit.*, s. 18.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Zob. G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 7.

tekstów poświęcił problematyce krajobrazu. Przedstawił w nim pogląd, że krajobraz nie daje się sprowadzić do sfery zjawisk psychicznych, na takim bowiem gruncie nie da się wyjaśnić tak ważnych spraw związanych z krajobrazem, jak jego istnienie, funkcjonowanie oraz komunikatywność w (i dla) ludzkiej zbiorowości¹⁵. Istnienia krajobrazu nie da się jednak oddzielić od istnienia człowieka, który nie tylko dany fragment przyrody zaczyna postrzegać jako krajobraz, ale do naturalnych granic, które krajobrazy posiadają, dokłada swój indywidualny sposób oglądu: coś w przestrzeni dostrzega, czegoś nie widzi, jedne elementy uznaje za ważniejsze od innych, na swój sposób wyznacza granice tego, co ogląda¹⁶. Przy tym krajobrazy nigdy nie są całkowicie indywidualne, ale zawierają elementy obecne w „obrazach” przyrody postrzeganych przez innych ludzi, co wskazuje, że krajobraz jest przynajmniej częściowo zjawiskiem intersubiektywnym, związanym z życiem społecznym i przez działania społeczne przekształcanym¹⁷. Pietraszko zwraca przy tym uwagę, że dostrzec można również zależność odwrotną – istniejący krajobraz tworzy swój podmiot:

Konstruuje on tę szczególną zbiorowość i z tych członków „własnej” społeczności lokalnej, którzy go podzielają i w przeważającym nieraz procencie z tych przybyszów, niekiedy z bardzo odległych stron, których krótki nawet pobyt w tym miejscu potrafił uczynić trwałymi „uczestnikami” krajobrazu (...) ¹⁸.

Istotne jest tu wskazanie na uczestniczenie w krajobrazie, którego nie można sprowadzić ani do widzenia, ani do psychicznych predyspozycji ludzi. Warunkiem *sine qua non* jest umiejętność uchwycenia przyrody w związku ze znaczeniami i wartościami, których zdaniem Pietraszki nie da się sprowadzić do tego, co dla człowieka użyteczne. Przy nastawieniu praktycznym ziemia jawi się jako żyzna lub jałowa, ale nie jest ładna bądź brzydka, wesoła bądź smutna¹⁹. Aby uczestniczyć w krajobrazie, należy dostrzec, że tworzące go materialne elementy są korelatami wartości, a sam krajobraz ma charakter znakowy – wskazuje na coś innego niż on sam: nie da się oglądać krajobrazu, nie dokonując selekcji tego co się widzi, jedne elementy wyróżniając czy podkreślając kosztem innych²⁰. Co ważne,

[p]owszechnie konstатовany udział wartości w krajobrazie sprawił jego przyporządkowanie kompetencjom estetyki jako dyscypliny aksjologicznej. (...) Jego problematyka aksjologiczna nie ogranicza się jednak do wartości estetycznych. Być może częściej nawet uobecnia wartości typu etycznego²¹.

¹⁵ S. Pietraszko, *Krajobraz i kultura*, w: *idem, Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze, Wrocław 2012, s. 138.

¹⁶ *Ibidem*, s. 140.

¹⁷ *Ibidem*, s. 140–141.

¹⁸ *Ibidem*, s. 141.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 142.

²¹ *Ibidem*.

Trudno nam się zgodzić z Jackiem Małczyńskim, że koncepcję Pietraszki „[z] perspektywy czasu można poddać krytyce ze względu na jej idealistyczną proveniencję”²². Wydaje nam się raczej, że można czytać ją przez pryzmat kategorii charakterystycznych dla ontologii bycia²³ i owocnie zreinterpretować w ramach ontologii kulturowej, z obecnym w tej perspektywie przekonaniem o sytuacyjności i relacyjności naszego istnienia, z podkreśleniem aksjologicznego charakteru sytuacji rozumiejącego odnoszenia się do²⁴. Przekonanie Pietraszki, że w krajobrazie się uczestniczy (przynajmy, przy jednoczesnej dominacji okulocentryzmu w jego wywodzie), wskazanie, że krajobraz jest aktywnym aktorem konstytuującym swój podmiot jednostkowy i społeczny, czy w końcu wskazanie, że jego elementy są korelatami wartości, które w ontologii kulturowej nie są obiektami, ale tym, co strukturuje bycie, wydają się nam godne zachowania. Nieco inaczej niż Małczyński oceniamy także przekonanie Pietraszki, że z krajobrazem zaczyna się mieć do czynienia wtedy, gdy porzuca się perspektywę tego, co użyteczne. Zgadamy się wprawdzie z przywoływaną przez niego Judith Okely, iż „nawet «uprawiając» krajobraz, można dostrześć w nim wartość”, a „doświadczenie krajobrazu jest zakorzenione w codziennych praktykach”²⁵. Wydaje nam się jednak, że przy nastawieniu na to, co użyteczne dla nas, tylko mimochodem doświadczamy tego, co dla krajobrazów specyficzne: atmosfer, będących w naszym przekonaniu nośnikami wartości i znaczeń. Szczególnie ważne wydaje się to w przypadku takich miejsc, jak łódzki Park Ocalałych, do którego odnosimy ustalenia Pietraszki. Założenie to jest zaprojektowanym krajobrazem, tak że intencjonalnie przypisano jego elementom pewne wartości i znaczenia jako miejsca pamięci. Jednocześnie, także w zgodzie z rozpoznaniem Pietraszki²⁶, Park ten jest przynajmniej częściowo niezależny od swojej genezy – bez względu na stosowane zabiegi pielęgnacyjne zachodzą w nim ciągłe zmiany, poszczególne osoby, którego go odwiedzają, różnie go „wykorzystują”, zmienia się jego otoczenie: powstaje nowa tkanka miejska, tereny zmieniają funkcje, przez nadawanie nowych nazw przekształcany jest symboliczny potencjał miejsc (przypadek Parku Szarych Szeregów, wcześniej Parku Promienistych). Tym samym transformacji ulegają elementy przenoszące wartości i znaczenia. Pozostaje on przy tym względnie trwały i przez swoje atmosfery współtworzy ludzi, którzy w nim, jako miejscu pamięci, uczestniczą.

²² J. Małczyński, *Krajobraz Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2018, s. 26.

²³ Na przykład odróżnienie poziomu ontologicznego od ontycznego pozwala zrozumieć różnicę między wartościami (poziom ontologiczny) i aktami wartościowania (poziom ontyczny) w koncepcji Pietraszki. Zob. M.M. Bogusławski, *Humanistyka z perspektywy ontologii kulturowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 40–42.

²⁴ Zob. B. Tuchańska, *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*, Poltext, Warszawa 2012; eadem, *Ontologia kulturowa – zarys konstrukcji*, „Diametros” 2014, nr 41, s. 127–151; M.M. Bogusławski, *Humanistyka...*

²⁵ J. Małczyński, *Krajobraz...*, s. 26.

²⁶ Zob. S. Pietraszko, *Krajobraz...*, s. 144.

Nasze przekonanie, że takie miejsca pamięci, jak parki, oddziałują zasadniczo przez uczestnictwo w ich atmosferach, zakłada, że człowiek nie patrzy na świat z uprzywilejowanej, quasi-boskiej perspektywy, ale że jest częścią świata, który odczuwa wszystkimi zmysłami, kształtuje go i jest przez niego kształtowany. Wskazujemy też na inny niż tekst historyczny czy debata sposób uobecniania tego, co przeszłe, na przykład poprzez aranżację przestrzeni.

Kreacja prowadzić ma do tego, by człowiek odczuwając otoczenie, zanurzając się w układ urbanistyczny czy w wirtualną przestrzeń filmu, jednocześnie wprowadzany był w określony nastrój, mający na celu na przykład odczucie traumy, upamiętnienie jej jako prywatnego i żywego doświadczenia. By mógł poprzez to doświadczenie kształtować samego siebie jako jednostkę, która dzięki pamięci o przeszłości otwiera się na przyszłość będącą przestrzenią otwartości, tolerancji i solidarności²⁷.

Atmosfery

Koncepcja atmosfer Böhme jest dla nas atrakcyjna między innymi z tego powodu, że atmosfery relacyjnie wiążą ze sobą podmiot z przedmiotem, determinowanie z recepcją, działanie z doznawaniem²⁸. Böhme pisze, że atmosfery są czymś pośredniczącym, *in-between*²⁹, ale należy owo pośredniczenie rozumieć sprawczo, jako działanie pewnego aktora, którym jest właśnie atmosfera. Nie jest ona bowiem stanem podmiotu, ale cechą otoczenia, a dokładniej czymś, co otoczenie emanuje. Odwołując się do języka Elisabeth Ströker, można mówić o „przestrzeni dostrojonej”, za Hermannem Schmitzem o „quasi-obiektownym nastroju”, Böhme przywołując te określenia ujmuje atmosfery jako „sfery cielesnie odczutej obecności”³⁰. Ich quasi-obiektowność polega na tym, że nie istnieją na sposób przedmiotów, które bada nowożytna nauka, niemniej „«tkwią» w przedmiotach”, a ludzie i rzeczy nimi emanują³¹. Atmosferą będzie „emocjonalny klimat panujący w sali”, „nastój krążący w powietrzu”, pogodny spokój jakieś doliny czy gorączka wyczuwalna w trakcie dyskusji³².

Tym, co charakteryzuje atmosfery, jest ich wyczuwalność, której warunkiem koniecznym jest cielesna obecność w jakimś otoczeniu i w jakiejś sytuacji³³. Böhme zauważa, że każda atmosfera posiada wyróżniający ją charakter, może więc być pogodna, lekka lub poważna, może być opresyjna bądź uskrzydłająca. Zawsze posiada

²⁷ M.M. Bogusławski, „*Ida*”, „*Pokłosie*”, *historia – kilka słów o uobecnianiu przeszłości*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2017, nr 23, s. 202–203.

²⁸ G. Böhme, *Atmospheric Architectures: The Aesthetics of Felt Spaces*, transl. A.-Chr. Engels-Schwarzpaul, Bloomsbury, London–New York 2017, s. 120.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 118.

³¹ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody...*, s. 7.

³² G. Böhme, *Atmospheric Architectures...*, s. 118.

³³ *Ibidem*.

przy tym charakter synestezyjny, to znaczy, że istnieje dzięki dającym się zidentyfikować materialnym jakościom rzeczy, które oddziałują na więcej niż jeden zmysł³⁴. Przykładem, który pozwala uchwycić, na czym polega synestezyjność, może być zimny materiał. W takim określeniu nie chodzi o mierzoną termometrem temperaturę, ale o ewokowaną atmosferę, generowaną przez takie materialne cechy, jak szklistość, gładkość czy kolor (np. niebieski) materiału³⁵. Atmosfery posiadają również charakter społeczny, który wiąże się z konwencjami kulturowymi. Mogą to być kody kolorystyczne czy symbolika roślin. W każdym razie społeczny charakter atmosfer oznacza, że przynależą one do konkretnych form życia, z czym wiąże się również ich zmienność³⁶. Na przykład wraz ze zmianą otoczenia na skutek zmieniających się pór roku, obumierania roślin, mgły czy osadzania śniegu miejsca mogą emanować innymi atmosferami. Atmosfery są również czymś, co można stwarzać, są one bowiem materialnymi konstelacjami³⁷. Znakomitymi przykładami, podawanymi przez Böhme, są parki i krajobrazy oraz scenografie³⁸. Na naszym gruncie modelowym przykładem jest Cmentarz Centralny w Szczecinie, gdzie odbywają się koncerty-pamiętki dedykowane „Tym, którzy nie powrócili z morza”³⁹.

Kompetencje związane z odczuwaniem atmosfer

Zdolność do odbierania atmosfer jest umiejętnością, którą kształtujemy w dzieciństwie. Współczesna kultura nie sprzyja jednak wyrabianiu takiej kompetencji. Böhme zauważa, że żyjemy w dobie cywilizacji technicznej, a więc w czasach, w których znakomita część aktywności społecznej jest zapośredniczona telematycznie⁴⁰. Proceśy te sięgają na tyle głęboko, że nawet percepcja bezpośrednio niezapośredniczona przez narzędzia jest formatowana „przez normy i modele techniczne” – w przypadku widzenia będzie to kształtowanie spostrzegania przez aparat/kamerę i format wideo⁴¹. Zdaniem Böhme oznacza to drastyczne oddzielenie od siebie emocji i środowiska, w którym się funkcjonuje – emocje wywoływane są raczej przez świat obrazów niż przez rzeczywistość⁴². Przykładem o znaczeniu symptomu może być tu nowoczesna forma zwiedzania, w której rolę pierwszoplanową odgrywa „spojrzenie przez smartfona” za pośrednictwem interaktywnych aplikacji, jak Tropicielel, z grą Spacer

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 61.

³⁶ *Ibidem*, s. 62.

³⁷ *Ibidem*, s. 119.

³⁸ *Ibidem*; G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody...*, s. 7.

³⁹ T. Lewandowski, J. Charytonowicz, *Pamięć przywoływana muzyką*, w: J. Charytonowicz (red.), *Ergonomia w architekturze i urbanistyce. Kierunki badań w 2010 r.*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego PTerg. Oddział we Wrocławiu, Wrocław 2010, s. 113–131.

⁴⁰ G. Böhme, *Atmospheric Architectures...*, s. 116.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

po Parku Ocalałych (przy czym umiejętnie wykorzystana pozwala ona – naszym zdaniem – na wciągnięcie użytkownika w atmosfery Parku choćby przez ułatwienie dostępu do społecznego wymiaru tej przestrzeni), fotografowanie i nagrywanie krótkich filmów, udostępnianych – często na gorąco – w serwisach społecznościowych. Samo odwiedzane miejsce i jego obecność dla ucieleśnionego podmiotu schodzą na dalszy plan. Zjawisko to spotyka się z innym, które Böhme nazywa ekonomią estetyczną. Jego cechą charakterystyczną jest to, że nie opiera się na niedoborach, ale na rozrzutności i marnotrawstwie, budząc i podsycając pragnienia, które – w odróżnieniu od potrzeb – zaspokaja na chwilę i generuje nowe⁴³. W rezultacie dochodzi do przekształceń relacji jednostki do siebie samej oraz relacji społecznych. Człowiek alienuje się od własnego ciała, i to do tego stopnia, że funkcjonuje w świecie poprzez swój obraz, awatar. Socjalizację zastępuje zorientowanie na konsumpcję. Świat sieci telekomunikacyjnych i konsumpcjonizmu wymusza także udział w rzeczywistości permanentnych przekształceń⁴⁴.

Jeśli obecność atmosfer wyczuwalna jest dzięki cielesnej obecności w danym otoczeniu i sytuacji, to diagnozowane przez Böhme'go zjawiska związane z cywilizacją techniczną i ekonomią estetyczną ją niwelują czy nawet niszczą. Dlatego potrzebna jest odpowiednia edukacja, w ramach której możliwe będzie kształcenie kompetencji do obojętowania atmosfer. Obejmować⁴⁵ ona musi kształtowanie umiejętności cielesnego bycia w otoczeniu i w sytuacji, odkrywanie ciała jako *medium* naszej partycypacji emocjonalnej, wyrabianie „postawy cierpliwości”, gdyż „dostrzeżenie atmosfer wymaga czasu i otwartości, a my musimy pozwolić sobie na to, by być przez nie wciągniętymi i dotkniętymi”⁴⁶ (mimo wyraźnego dystansu Böhme'go do nowych technologii aplikacja Tropiciel może znakomicie pomóc w realizacji tych celów edukacyjnych), a w końcu także uczenie, jak stwarzać atmosfery. Zdaniem Böhme'go praktykowanie wytwarzania atmosfer, choćby przez tworzenie scenografii, pozwala na bardziej świadome związki z atmosferami. Odczucie, że atmosfery warunkują nasze bycie w świecie, ale także my warunkujemy istnienie atmosfer, pozwala na lepsze kształtowanie miast, parków, galerii handlowych, hoteli, barów, szkół, teatrów, świata naszego wspólnego życia i naszego życia w tym świecie⁴⁷. Ważnym elementem takiej edukacji wydaje się nam również kształcenie umiejętności dekodowania konwencji rządzących określonymi formami życia. W ten sposób odczuwane mogą być atmosfery związane ze społecznym charakterem rzeczy.

Edukacja kształtująca kompetencję do odbierania atmosfer pozwala nie tylko na osadzenie się we własnej cielesności, a poprzez ciało – w świecie, ale jest również formą wyzwiania sprawczości. W codziennym życiu i tak jesteśmy zanurzeni w atmosferach, których doświadczamy mimochodem, ale które mimo to wywierają

⁴³ *Ibidem*, s. 117.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 117–118.

⁴⁵ Zob. *ibidem*, s. 119–120.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Zob. *ibidem*.

niebagatelny wpływ na naszą kondycję psychofizyczną, dostępne możliwości czy doświadczenie pamięci.

Park Ocalałych i atmosfery

Jesteśmy przekonani, że siłą (i słabością) takich miejsc, jak Park Ocalałych, Jad Waszem czy pomnik Holocaust-Mahnmal⁴⁸, jest właśnie ich zdolność do emanowania atmosfer, przez które możliwe jest doświadczenie pamięci. Przy tym jest to doświadczenie szczególne, bo zarazem indywidualno-egzystencjalne i społeczne (intersubiektywne), ale wolne od zawłaszczania przeszłości przez jakąś określoną narrację (na przykład zgodną z uprawianą *hic et nunc* polityką historyczną), otwarte na „wszystkie nieprzewidywalne przygodności naszych wspomnień”, włączające ucieleśnione podmioty – z ich wiedzą, wrażliwością, doświadczeniem – w rozległe sieci skojarzeń i odczuć⁴⁹. Słabość wiążemy z zanikającą kompetencją odczuwania atmosfer, choć w przypadku Parku Ocalałych pozytywną rolę pełnić może Centrum Dialogu im. Marka Edelmana.

Zobowiązania Centrum wobec Parku jako miejsca pamięci i szans na jego atmosferyczne doświadczenie być może wiążą się wprost z rolą, jaką odgrywa ono w założeniu parkowym, a więc także w ewokowanych przez Park atmosferach. Jak przypomina Böhme, „park jest produktem i spadkobiercą dworskiej formy życia (...)”⁵⁰, a częścią miast stał się na skutek zmian przyniesionych przez rewolucje społeczne⁵¹. Dominantą parku byłyby zatem zabudowania dworskie, zamek czy pałac, a w przypadku Parku Ocalałych właśnie Centrum Dialogu. Biorąc pod uwagę ruchome konteksty, które łączą założenie z pomnikiem Pękniętego Serca, Memoriałem Rade-gast, terenem getta, osiedlem łódzkim, symbolicznie z *Nierozpoznanymi* Abakano-wicz, rola Centrum wydaje się wielowątkowa. Otwarte pozostaje pytanie, czy zrealizowane założenie faktycznie pozwala widzieć w Centrum dominantę. Może tych jest więcej? Może nie pozostają one z sobą w łatwych relacjach?

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania nie może abstrahować od obecnych na terenie Parku drzew pamięci. Odgrywają one bowiem ważną rolę w społecznym wymiarze atmosferyczności założenia. W odniesieniu do Szoah drzewa pełnią bowiem rolę świadków, tak zbrodni⁵², jak i pomocy udzielanej zagrożonym eksterminacją. W Parku Ocalałych są one również swoistymi drzewami życia, poświadczając bi-

⁴⁸ Zob. T. Lewandowski, J. Charytonowicz, *Pamięć zapisana w kamieniu*, „Zastosowania Ergonomii” 2007, nr 1–2, s. 261–272; M.M. Bogusławski, *Humanistyka z perspektywy...*, s. 81–83; F. Ankersmit, *Pamiętając Holocaust. Żaloba i melancholia*, w: E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (antologia przekładów)*, przeł. A. Ajschtet, A. Kubis, J. Regulska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 166.

⁴⁹ F. Ankersmit, *Pamiętając Holocaust...*, s. 166.

⁵⁰ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody...*, s. 54.

⁵¹ *Ibidem*, s. 55.

⁵² J. Małczyński, *Krajobrazy...*, s. 132.

blijną prawdę, że „Owoc sprawiedliwego jest drzewem życia”⁵³. Sprawiedliwych upamiętnia Pomnik Polaków Ratujących Żydów, których owocem jest życie uratowanych z Zagłady, w tym osób, które przeszły przez Litzmannstadt Ghetto i przeżyły.

Status świadka w przypadku drzew jest jednak paradoksalny. Jako że drzewa są nieme, pozbawione są funkcji kluczowej dla złożenia świadectwa o Zagładzie⁵⁴. W Łodzi tę paradoksalność dodatkowo odślania fakt, że świadkami wojny są między innymi dwa stare dęby – jeden upamiętniony jako pomnik, a więc obecny jako martwy, drugi żywy⁵⁵. W przypadku drzew pamięci, sadzone są po doświadczeniach Zagłady, nie można więc nawet uznać, że były obecne w rzeczywistości wojennej. Za to powiązanie z sobą starych i nowych drzew jest wyrazem powiązań między pokoleniowych.

Uznanie drzew za żywe pomniki wiąże się również z określonym wartościowaniem innych roślin obecnych na terenach dawnych obozów koncentracyjnych czy innych miejsc pamięci, jak Park Ocalałych. Szczególna wartość przypisywana drzewom pozwala w nich widzieć „organizmy wyższe”, które pozostają w złożonym, niekiedy negatywnym stosunku do innej roślinności, traktowanej jako mniej ważna, a nawet wymagająca unicestwienia (o stosowaniu Roundupu na terenie Auschwitz-Birkenau czy Bełżca pisze Jacek Małczyński⁵⁶). Dostrzeżenie takich podziałów pozwala nie tylko problematyzować obecność w miejscach upamiętniających Szoah politykę natury, ale także pytać o jej wpływ na atmosfery ewokowane przez te miejsca.

Piękno i Prawda

Bałuty witają „(...) w Krainie Piękna i Prawdy”. Taki napis można było do niedawna zobaczyć na jednej z bałuckich kamienic, niemym świadku toczącej się historii Łodzi oraz łódzkiego getta. **Atmosfery piękna** – pięknie przekształconej po II wojnie światowej przestrzeni miasta dla żyjących i ich potomków, bez dzielnicy żydowskiej (kwartałów, budynków i ulic), bez Żydów, bez istnienia getta w świadomości mieszkańców oraz **atmosfery prawdy** – przywracanej po latach zapomnienia i na nowo odkrywanej prawdy historycznej o jednej z najstarszych dzielnic miasta.

Park Ocalałych (emanując atmosferami) przywraca „Prawdę i Piękno”, **prawdę** o historii Łodzi i **piękno** rozumiane tu jako pamięć o czasach minionych – zapisane w przestrzeni miasta poprzez formę współczesnego założenia parkowego, wpisane

⁵³ *Księga Przysłów*, 11:30, za: *Przypowieści Salomona*, przeł. I. Cylkow, Drukarnia Józefa Fischera, Kraków 1905, http://pardes.pl/pdf/Cylkow_Przyslowia.pdf (dostęp: 14.02.2020). W sprawie drzewa życia zob. też: M. Krajewska, *Symbolika płaskorzeźb na cmentarzach żydowskich w Polsce*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1989, t. 43, z. 1–2, s. 54.

⁵⁴ J. Małczyński, *Krajobrazy...*, s. 132–133.

⁵⁵ Zob. przyp. 67.

⁵⁶ J. Małczyński, *Krajobrazy...*, s. 139.

w historyczny kontekst urbanistyczny miasta i dzielnicy Bałuty⁵⁷ oraz działalność wystawienniczo-edukacyjną Centrum Dialogu im. Marka Edelmana.



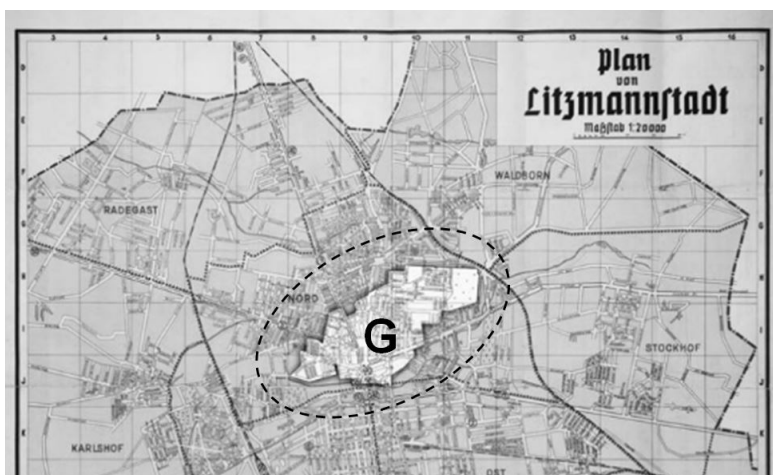
Fot. 3. Bałuty 2017 – napis: „Witamy w krainie piękna i prawdy” (fot. T. Lewandowski)

Przenikające się atmosfery współczesności (napis, obraz) i historii (budynek). Współczesne miasto i ludzie, żyjący w tej samej przestrzeni, w której było getto. Zróznicowana przestrzeń jest taka sama jak podczas wojny lub zmieniona w wyniku powojennych przekształceń urbanistycznych. Zniknęły dzielnice, kwartały zabudowy, ulice, budynki – te, które pozostały, pozwalają pamiętać w skali 1 : 1 przestrzeń materialną wojennych dramatów, wzmacniając odczuwanie atmosfer dzięki towarzyszącym im na przykład muralom pamięci *Dzieci Bałut*, edukacyjnym napisom, pomnikom, małej architekturze, tablicom pamiątkowym i instytucjom.

Park Ocalałych został zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie terenów zajmowanych przez Litzmannstadt Ghetto po dawnej stronie aryjskiej w czasie wojny. Nazywany jest Parkiem Pomnikiem, Parkiem Symbolem. Stanowi swoisty wyraz pamięci o tragedii Zagłady w Łodzi. „Najważniejsza jest Pamięć”, jak pisze Joanna Podolska – dyrektor Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w katalogu do wystawy *Litzmannstadt Getto. Ślady*⁵⁸.

⁵⁷ W Łodzi w 1940 r. Niemcy wytyczyli na terenach dzielnicy Bałuty i części Starego Miasta obszar getta dla ludności pochodzenia żydowskiego i zmienili nazwę miasta na Litzmannstadt. Oficjalna nazwa łódzkiego getta to Ghetto Litzmannstadt. Powierzchnię 3,82–4,13 km² zamieszkiwali Żydzi z Polski, Niemiec, Czech, Luksemburga, Romowie i Sinti. Przez łódzkie getto przeszło 200 000 osób, z których w getcie zmarło ok. 44 000 na skutek chorób i głodu. Na terenie bezpośrednio sąsiadującym z gettem zorganizowano obóz pracy dla dzieci polskich przy ulicy Przemysłowej. Przez obóz przeszło ok. 12 000–13 000 dzieci, zmarło ok. 4000 z głodu i chorób. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Litzmannstadt_Ghetto (dostęp: 5.11.2019).

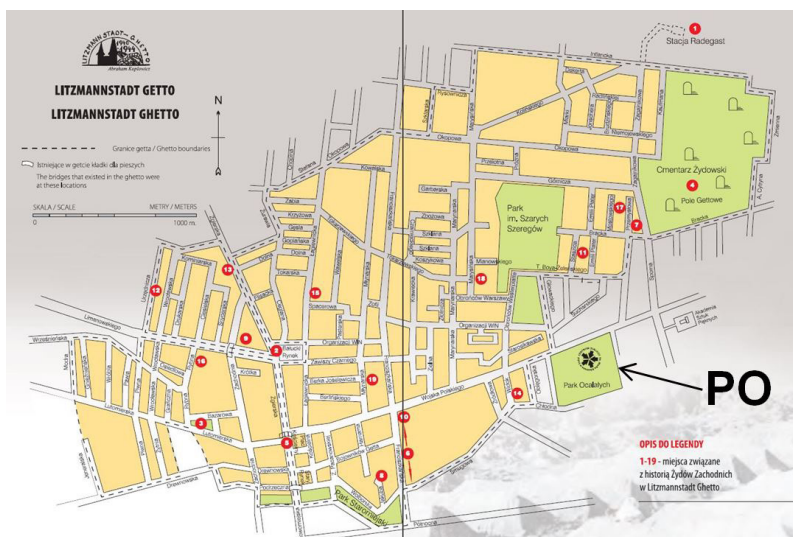
⁵⁸ Zob. <https://www.centrumdialogu.com/ebooks/slady/> (dostęp: 5.11.2019).



Fot. 4. Fragment planu północnej części Litzmannstadt z 1942 roku

Objaśnienia: G – obszar Ghetto Litzmannstadt

Źródło: Katalog wystawy *Litzmannstadt Getto. Ślady*, s. 111; Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi.



Fot. 5. Fragment współczesnego planu Łodzi z historycznymi granicami Litzmannstadt Getto

Objaśnienia: ---- – granica obszaru getta; PO – obszar Parku Ocalałych

Źródło: folder informacyjny *Dialog z historią. Żydzi Europy Zachodniej w Litzmannstadt Ghetto 1941–1944*, s. 11–12; Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi.

Pomysłodawczynią idei powstania Parku Ocalałych była jedna z ocalałych z łódzkiego getta, Halina Elczewska – łodzianka, więźniarka obozów koncentracyjnych w Auschwitz, Groß-Rosen i Halbstadt.

Najmłodszy z łódzkich parków powstał na Bałutach, w dolinie rzeki Łódki, na obszarze o powierzchni 8,5 ha pomiędzy ulicami Wojska Polskiego, Oblęgorską, terenami ogrodów działkowych przy ulicy Źródłowej i zabudową mieszkaniową od strony ulicy Brzeskiej. Dotychczasowe użytkowanie działki przeznaczonej na park zostało całkowicie zmienione, a teren uporządkowany i zaprojektowany. Lokalizacja parku w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych, terenów rekreacyjnych, ciągu komunikacyjnego w kierunku Starego Miasta (ulica Wojska Polskiego), dworca autobusowego – sprzyja symbolicznemu budowaniu dialogu tych przestrzeni i wzajemnego przenikania się ich atmosfer... Starego z Nowym, Historii z Teraźniejszością, Żywych ze Zmarłymi.

Autorkami Parku Ocalałych są architekt krajobrazu Grażyna Ojrzyńska i architekt Monika Michowska. Założenie parkowe powstało w 2004 roku i uświetniło obchody 60. rocznicy likwidacji Litzmannstadt Ghetto.

W latach 2008–2013 na terenie Parku Ocalałych powstał budynek Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Ten charakterystyczny w łódzkim pejzażu architektonicznym obiekt stanowi siedzibę prężnie działającej w Łodzi instytucji kultury – otwartej, świeckiej i działającej ponad podziałami politycznymi.

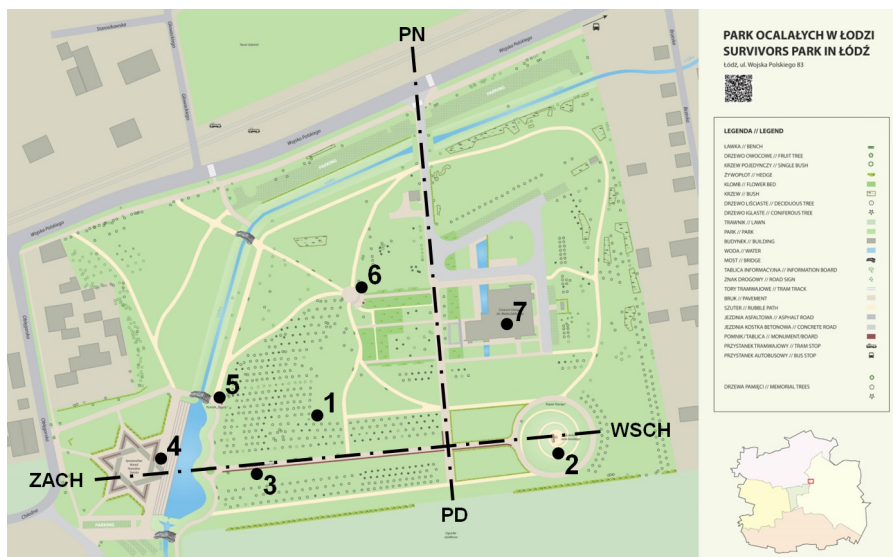
Centrum prowadzi działalność edukacyjno-badawczo-kulturalną dotyczącą przede wszystkim: popularyzowania dorobku różnych kultur; promowania wielokulturowego i wieloetnicznego dziedzictwa Łodzi ze szczególnym uwzględnieniem kultury żydowskiej; upowszechniania idei tolerancji oraz przeciwdziałania przejawom rasizmu, ksenofobii i braku szacunku dla ludzi odmiennych światopoglądów, pochodzenia, kultury (...)⁵⁹.

Centrum Dialogu odgrywa ważną rolę w budowaniu tożsamości miasta, poznawaniu jego historii. Szerzy idee dialogu i porozumienia. To ważne miejsce spotkań łodzian, wymiany myśli, nauki i sztuki. To tutaj odbywają się wystawy stałe i czasowe, dyskusje i wykłady, spotkania, koncerty, pokazywane są sztuki teatralne – wszystko w duchu wzajemnego szacunku, poznania i zrozumienia.

Marek Edelman (1919–2019) – patron Centrum, Polak-i-Żyd, zarazem warszawiak i łodzianin, działacz społeczny, lekarz, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim, powstaniec warszawski – mówił w jednym z wywiadów: „«Pytacie, co jest najważniejsze w życiu? **Najważniejsze jest samo życie. A gdy już jest życie, najważniejsza jest wolność**». (...) Uważał, że współczesnej młodzieży trzeba mówić o tym, że liczy się przede wszystkim życie, że miłość ocala i pomaga przetrwać najgorsze chwile”⁶⁰.

⁵⁹ Za: <https://www.centrumdialogu.com/o-nas> (dostęp: 5.11.2019).

⁶⁰ Za: <https://www.centrumdialogu.com/o-nas/marek-edelman> (dostęp: 5.11.2019).



Fot. 6. Plan założenia urbanistycznego Parku Ocalałych

Objaśnienia: 1 – Drzewa Pamięci; 2 – Kopiec Pamięci z pomnikiem Jana Karskiego; 3 – Aleja Arnolda Mostowicza; 4 – Pomnik Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej; 5 – Pomnik Żegoty; 6 – Dwa Stare Dęby; 7 – Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi

Źródło: <https://www.centrumdialogu.com/park-ocalalych> (dostęp: 5.11.2019) (osie i punkty 1–7 w kolorze czarnym to oznaczenia autorów).

Założenie urbanistyczne Parku Ocalałych tworzą następujące najważniejsze elementy kompozycyjne i przestrzenne:

Oś PN-PD to główna aleja wejściowa i dojazdowa od strony ulicy Wojska Polskiego (bez charakterystycznych kubaturowych zamknięć urbanistycznych na końcach osi).

Oś WSCH-ZACH to Aleja Arnolda Mostowicza (symboliczna droga żyjących i zmarłych Ocalałych) i jednocześnie główna oś kompozycyjna założenia parkowego łącząca jego najważniejsze elementy przestrzenne (Kopiec Pamięci, który stanowi symboliczne urbanistyczne zamknięcie kierunku wschodniego, Drzewa Pamięci, Pomnik Polaków Ratujących Żydów), przecinająca się z osią PN-PD.

Budynek Centrum Dialogu im. Marka Edelmana – zbudowany według projektu izraelskiego architekta Uri Shetrity we współpracy z architektem Witoldem Gilewiczem z biura IMB Asymetria⁶¹ – zlokalizowany w centrum Parku Ocalałych w pobliżu przecięcia osi kompozycyjnych PN-PD i WSCH-ZACH; to dominanta kubaturowa założenia.

⁶¹ Za: <https://sztuka-architektury.pl/article/4123/dla-przeszlosci-i-przyszlosci> (dostęp: 5.11.2019).

Kopiec Pamięci wysokości 8–10 metrów, na szczycie którego znajduje się pomnik Jana Karskiego nazywany „Ławeczką Karskiego” i symboliczny młody dąb; to punkt widokowy, z którego można podziwiać całe założenie parkowe; to dominanta wysokościowa założenia.

Drzewa Pamięci – symboliczne „drzewa życia”, zasadzone przez każdego z Ocalałych z łódzkiego getta (np. dęby). Drzewa ustawione są w szeregach (zgeometryzowane, w formie szpalerów skupiska drzew) wzdłuż Alei Arnolda Mostowicza, symbolizując „kolumnę idących ludzi”. Drzewa są ponumerowane, a tabliczki z numerem, imieniem i nazwiskiem Ocalałego, który je zasadził, zostały wmurowane w nawierzchnię posadzki Alei Mostowicza, tworząc symboliczną listę Ocalałych. Pod numerem 219 można odnaleźć dąb zasadzony przez Marka Edelmana⁶².

Pomnik Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej – wzniesiony według projektu architekta Czesława Bieleckiego – w formie otwartej gwiazdy Dawida w kierunku Alei Arnolda Mostowicza. W otwarciu gwiazdy umieszczono Pomnik Orła Białego wzbijającego się do lotu. Autorowi pomnika udało się symbolicznie połączyć symbole narodowe Polaków i Żydów: Orła Białego (element dynamiczny) i Gwiazdy Dawida (element statyczny). Wysokie geometryczne ściany Pomnika wyposażono po obu stronach w półki, na których zamocowano alfabetycznie tabliczki z nazwiskami Polaków uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Kształt gwiazdy Dawida zbudowany został z otwartych trójkątów. Wnętrze gwiazdy to miejsce zadumy i wyciszenia, gdzie świadomie jesteśmy oddzielni ścianami od parku i miasta. Na uznanie zasługuje precyzja geometrii pomnika i jego idea; to dominanta kulturowa i symboliczna założenia.

Dolina Rzeki Łódki – zachowano otwarte koryto rzeki; stanowi naturalną barierę przestrzenną, którą można przejść przez cztery mosty (trzy piesze i jeden pieszo-jezdny) stanowiące bramy wejściowe na teren parku.

Staw na rzece Łódce – to symboliczna woda życia; amfiteatralne nabrzeże od strony pomnika zwrócone w kierunku wschodnim ku Alei Mostowicza i Kopcowi Pamięci.

Pomnik Żegoty – w formie symbolicznego kamienia – głazu z tablicą upamiętniającą Radę Pomocy Żydom „Żegota”⁶³.

Dwa Stare Dęby – najstarsze drzewa w założeniu parkowym; symboliczni nie-mi świadkowie historii; dąb – znak nieśmiertelności, obraz siły i mocy⁶⁴. Obecnie w miejscu jednego z dębów stanął Pomnik Drzewa w formie modernistycznej donicy (z wkomponowanymi fragmentami starego dębu) nawiązującej stylistycznie do formy architektonicznej Centrum. W donicy zasadzony został nowy dąb jako symbol odradzającego się życia w postaci młodego drzewa. Młody dąb wzrasta w miejscu, gdzie przez lata rósł jego stary poprzednik, zanim umarł.

⁶² Za: <https://www.centrumdialogu.com/o-nas/marek-edelman> (dostęp: 5.11.2019).

⁶³ Polska humanitarna organizacja podziemna pomagająca Żydom w gettach.

⁶⁴ O. Czerner, I. Januszkiewicz (red.), *Sztuka cmentarna. Dokumenty*, Wydawnictwo Werk, Wrocław 1995, s. 207–211.



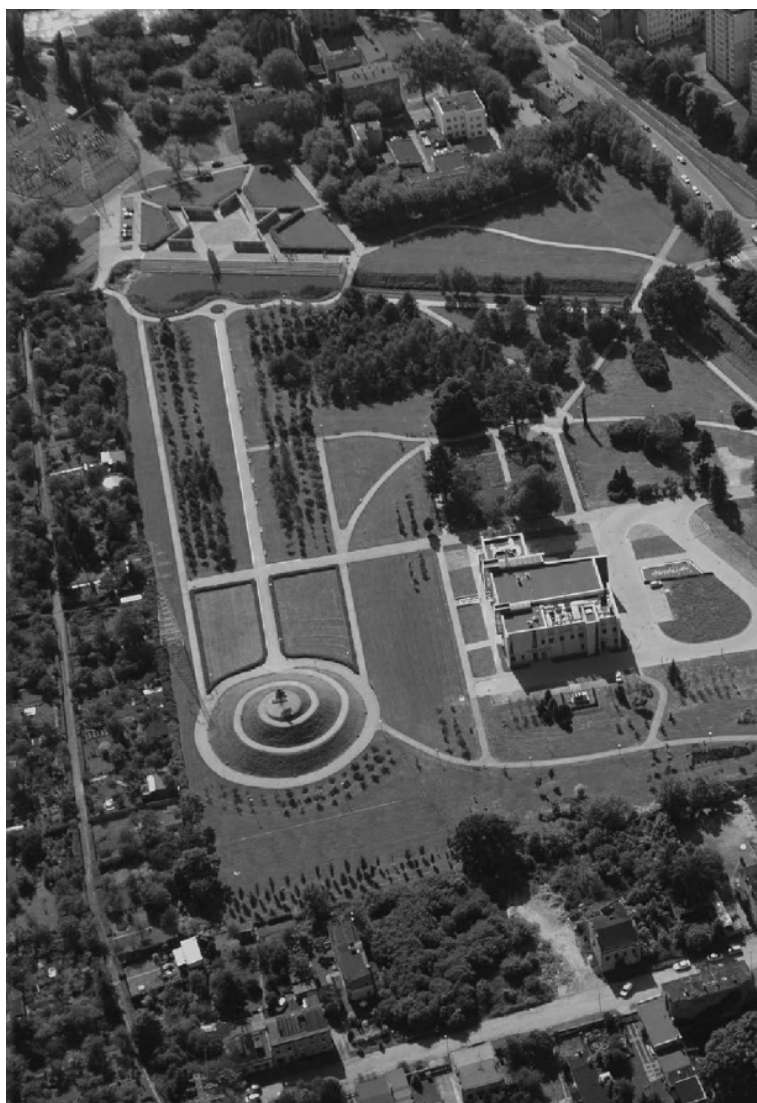
Fot. 7. Pomnik Drzewa – Drzewo Pokoleń „Dies diem docet” autorstwa Iwony Skoniecznej-Komorowskiej (fot. M. Bogusławski)

Rozarium – miejsce wypoczynku; róże – symbol miłości, przemijalności i śmierci⁶⁵.

Komunikacja piesza – pozostałe aleje i ciągi piesze, łączące park z ogólnomiejskim układem komunikacyjnym.

Komunikacja kołowa – wewnętrzne drogi dojazdowe i trzy zespoły parkingowe.

⁶⁵ *Ibidem.*



Fot. 8. Zdjęcie lotnicze Parku Ocalałych – kierunek wsch.-zach. (fot. W. Stępień)

Źródło: katalog wystawy *Litzmannstadt Getto. Ślady*, s. 13; Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi.

Wszystkie elementy kompozycji urbanistycznej Parku Ocalałych tworzą wzajemne zależności przestrzenne jako obiekty pojedyncze i zespoły. Budują cały system znaczeń, kontekstów, metafor, symboli i atmosfer, które osoby odwiedzające park

mogą odczytać świadomie, z namysłem i wiedzą, lub intuicyjnie, w zależności od stopnia wrażliwości przestrzennej i estetycznej. Pomóc w tym mogą wydawnictwa Centrum Dialogu, spotkania z przewodnikiem lub spacer po Parku Ocalałych z aplikacją Tropiciel.

Układ przestrzenny Parku Ocalałych i atmosfery

Naszym zdaniem w odniesieniu do zrealizowanego założenia można mówić o symbolicznym przeciążeniu, które – jeśli podchodzić do Parku Ocalałych okulocentrycznie – czyni to miejsce nie do końca czytelnym. Jego główną osią jest Aleja Mostowicza, wzdłuż której położono tabliczki z nazwiskami ocalałych z getta i z numerami ich drzew pamięci. Nie jest ona jednak optyczną dominantą Parku, przypomina raczej nie-miejsce w rozumieniu Marca Augé⁶⁶: jest przestrzenią tranzytu (biegów, spacerów, przejazdów na rowerze itd.), na którą niekoniecznie zwraca się uwagę. Łączy za to dwie optyczne dominanty, a więc statuę polskiego orła umieszczonego ponad ścianami tworzącymi gwiazdę Dawida (widoczną tylko z góry) z jednej strony i ulokowany na Kopcu pomnik Jana Karskiego. Na ten układ nakłada się jeszcze jeden. Tworzą go drzewa, w tym dęby, wspominane już pomniki przyrody oraz młody dąb posadzony na Kopcu. Stary dąb, który „przeszedł zmagać się ze zmiennością losów”⁶⁷, upamiętnia Pomnik-Drzewo zaprojektowany przez Iwonę Skonieczną⁶⁸. Wyróżnienie w przestrzeni polskiego orła i pomnika Karskiego przesuwają punkt ciężkości z Ocalałych z getta na Polaków zaangażowanych w pomoc Żydom. Dominanta w postaci dębów wpisuje się z kolei w pierwotną ideę, w której szpaler drzew upamiętniać miał ludzi prowadzonych na śmierć w Zagładzie. Fakt, że jeden z dębów jest martwy, wskazuje, że nie wszystkim udało się ocaleć (warto pamiętać, że dęby są symbolem wanitatywnym obecnym na macewach)⁶⁹. Młody dąb posadzony na Kopcu przypomina, że na terenie Litzmannstadt Ghetto znajdował się obóz dziecięcy.

⁶⁶ Zob. M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

⁶⁷ *Spacer po Parku Ocalałych z Grażyną Ojrzyńską*, <https://www.centrumdialogu.com/124-litzmannstadtghetto/program/1917-spacer-po-parku-ocalalych-z-grazyna-ojrzyńska> (dostęp: 5.11.2019).

⁶⁸ „Pozostałe po historycznym drzewie fragmenty okręgów pnia otrzymają nowe przeznaczenie, staną się częścią kompozycji rzeźbiarskiej. Będą przypominać o istnieniu tej okazałej rośliny, przywołać wspomnienia ludzi. Zaprojektowany pomnik to konstrukcja składająca się z trzech części. Jedną z nich stanowi stalowy, postarzany postument, pospawany w taki sposób, aby nawiązywał do łódzkiej tradycji modernistycznych. Druga część to kompozycja pięciu elementów pnia Starego Dębu, imitująca historyczny obiekt poddawany rozrywającej sile natury wzrastającego nowego drzewa – dębu z wnętrza postumentu. Ta młoda posadzona roślina, oś rozwiązania rzeźbiarskiego ma uzmysławiać, że historia wciąż się tworzy, nowe zastępuje stare. Mamy do czynienia z ciągłością gatunku, z nieśmiertelnością”. *Ibidem*.

⁶⁹ Zob. M. Krajewska, *op. cit.*



Fot. 9. Jesienne zdjęcie lotnicze Parku Ocalałych – kierunek zach.-wsch. (fot. Wiesław Stępień)

Źródło: <https://www.centrumdialogu.com/park-ocalalych/37-centrum-dialogu/park-ocalalych> (dostęp: 5.11.2019).

Inaczej odbieramy tę przestrzeń, gdy próbujemy zanurzyć się w jej atmosferze. Niezwykłą rolę odgrywa wtedy roślinność, pora roku i panująca pogoda. Pomnik Polaków Pomagających Żydom skupia na nas swoją uwagę przede wszystkim po zmroku i w okresie obumierania roślinności – czy będzie to zima, czy utrzymująca się upalna pogoda, skutkująca również obniżaniem się poziomu wody w rzece, przy której Pomnik zbudowano. Nie przesłania go wtedy roślinność wodna, która w rozkwicie podkreśla specyfikę ulokowania Pomnika – jakby poza granicą parku wyznaczoną przez rzekę Łódkę. Surowy charakter materiału (na co składa się jego tekstura i kolor), z którego wykonano ściany tworzące gwiazdę Dawida, oraz samotność statuy z orłem powiązane z nagością krajobrazu emanują nastrojem grozy, niepokoju, dyskomfortu, charakterystycznych dla czasów Zagłady, i podkreślają heroizm osób sprzeciwiających się temu, co nieludzkie. Co ważne, przebywanie wewnątrz gwiazdy przynosi nam poczucie bezpieczeństwa (solidność ścian), pozwala schronić się

przed ludźmi przebywającymi w parku. W perspektywie memoratywnej to doświadczenie pozwala odczuć, jak ważna była (i jest) pomoc udzielana sobie nawzajem.



Fot. 10. Pomnik Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej – fragment gwiazdy Dawida z tabliczkami (fot. M. Kucharczyk)

Źródło: https://flickr.com/photos/lodz_na_nowo/3863221670/in/photolist-6To27f-6Tj1rR-6To2p1-6To2db-4wb1fM-2hGSRUo-2hGQhMc (dostęp: 5.11.2019).

Płynąca przez Park Łódka i zasilany przez nią zbiornik przy Pomniku emanuje spokojem i witalnością. Jest symboliczną granicą, oddzielającą parkowy ogród, w którym kwitną rośliny i dobrze czują się zwierzęta, od atmosfery grozy, którą niosła ze sobą Zagłada. W takim ujęciu Park rzeczywiście uobecnia Ocalałych, żyjących, choć Pomnik nie pozwala zapomnieć, że życie to okupione zostało w okrutny sposób. Jednym z naszych ulubionych miejsc w parku-ogrodzie jest rozarium. Także tu szukamy wytchnienia i prywatności, a piękno róż i ich zapach pozwalają doświadczać siły skrytej w tym, co kruche. Miejsce to ma dla nas jednak także swój smutny czy przejmujący wyraz – momenty, gdy zapach róż bywa duszący, ale także widok róż obumarłych często przypomina nam o obozie Groß-Rosen. Róże są wtedy źródłem atmosfery wanitatywnej, są jak płaskorzeźba na macewie⁷⁰. Duchota, którą potrafią emanować, wprowadza dwuznaczność w odczuwanie tego, co (początkowo) piękne, a co może się okazać niebezpieczne, duszące, pozbawiające życia.

Odczucie dyskomfortu potrafi towarzyszyć nam, gdy idziemy Aleją Mostowicza w kierunku Kopca. To jakby odczucie drogi na stracenie, ale także poczucie współ-

⁷⁰ Pojawiają się one na nagrobkach żydowskich w Polsce. Zob. M. Krajewska, *op. cit.*

towarzyszenia Ocalałym, z którymi idzie się oddać hołd zmarłym. Aleja wraz z Kopcem pozwalają doświadczyć paradoksalności naszego losu: pamięć o przeszłości jest społecznie i kulturowo niezbędna, a jednocześnie może przesłonić rzeczywistość. Aby się tak nie stało, trzeba umieć spojrzeć w dal, w przeciwnym kierunku, jak Kariski patrzący ze swojej ławeczki na szczyt.

Park Ocalałych emanuje także atmosfery radości, zabawy. Pozwala wprowadzić się w stan zdrowego dystansu wobec patosu narodowego. Dzieje się to wszystko za sprawą psów, które bawią się w parku z opiekunami, gołębi nic nierobiących sobie z powagi polskiego orła, ćwierkających wróbli czy leżaków, udostępnianych przy Centrum Dialogu. Do opisanych atmosfer, których doświadczyliśmy, można odnieść „piękno i prawdę”, tak jak w kontekście Bałut interpretowaliśmy je wcześniej.

Zakończenie

Zamiast konkluzji chcemy sformułować zachętę do chodzenia. Za Frédérikiem Grossem⁷¹ uważamy, że chodzenie nie jest sportem, bo nie chodzi w nim (*nomen omen*) o współzawodnictwo czy wyniki. Dla chodzenia niezbędny nie jest także specjalistyczny ekwipunek. „Do chodzenia wystarczą dwie nogi – pisze Gros. – Reszta jest zbędna”⁷².

W kontekście problematyki, którą podejmujemy w naszym artykule, istotne jest to, że „Dla tych, którzy chcą zwolnić, nie wymyślono nic lepszego niż chodzenie. (...) Chciecie przyspieszyć? To nie chodźcie, róbcie coś innego: jeźdźcie, ślizgajcie się, latajcie. Nie chodźcie. Kiedy chodzicie, liczy się tylko błękit nieba, uroda krajobrazów”⁷³. Liczy się oderwanie od siebie i swoich trosk oraz możliwość zanurzenia w atmosferach miejsc, przez które się idzie.

Nasza zachęta nie dotyczy jednak przechadzki, włóczęgi czy spaceru. Chodzi nam o podróż, którą przestarzałe można by nazwać peregrynacją, o ile będziemy pamiętać, że

Pierwsze znaczenie łacińskiego *peregrinus* to obcy, wygnaniec. Pierwotnie pielgrzym nie był tym, który gdzieś się udaje (do Rzymu, Jerozolimy itd.), ale tym, który *nie jest u siebie tam, gdzie wędruje*. Można być miłośnikiem spacerów, który oddycha świeżym powietrzem i chodzi dla lepszego trawienia, albo właścicielem ziemskim, który w niedzielę przechadza się po swoich włościach. Ale pielgrzym nigdy nie jest u siebie, tam gdzie chodzi – jest obcokrajowcem⁷⁴.

⁷¹ F. Gros, *Filozofia chodzenia*, przeł. E. Kaniowska, Czarna Owca, Warszawa 2015. Korzystam z pliku w formacie EPUB, dlatego nie podaję numerów stron. Tu odnosimy się do treści rozdziału *Chodzenie to nie sport*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, rozdział *Pielgrzymka*.

A zatem uważamy, że dla doświadczenia miejsc pamięci, w tym Parku Ocalałych, konieczna jest nie bierna kontemplacja, ale aktywne cielesne zaangażowanie w otoczenie, które poprzez ruch tworzy rozmaite powiązania między podróżującym a innymi aktorami. Taka podróż musi także wiązać się z defamiliaryzacją własnych nawyków myślowych⁷⁵, a przez to z utratą poczucia swojskości, osadzenia. Potrzebne są tu raczej: brak pośpiechu, oderwanie od zainteresowania samym sobą, zgoda na to, żeby nawet dobrze znaną przestrzeń potraktować jako przestrzeń nieznaną, nieoswojoną, obcą. Aby tak się stało, trzeba wyrazić zgodę na to, że nie można „ograniczać rodzaju bytów zamieszkujących świat społeczny”⁷⁶, a także na to, że tym, co stabilizuje świat człowieka, są rzeczy⁷⁷, ale również rośliny i inni aktorzy pozaludcy.

To fragment muru nieistniejącego cmentarza żydowskiego na ulicy Rybnej⁷⁸, płyty chodnikowe przypominające o jego granicach, pozostawione w przestrzeni symboliczne filary ogrodzenia obozowego, martwy i żywy dąb jako świadkowie przeszłości, powodują, że stajemy się obcy wobec przestrzeni naszego codziennego życia toczącego się na targowisku, w parkach, na placach zabaw, osiedlach. Park Ocalałych posiada swoje znaczenia emanujące z atmosfer dlatego, że związany jest z tym, co w przestrzeni Łodzi zarazem swojskie i obce, nie do oswojenia, zderzające się z praktykami codziennego życia.

Park Ocalałych istnieje tylko w tych ruchomych kontekstach, jako element sieci, w której działającymi podmiotami są także aktorzy pozaludcy, rzeczy, zwierzęta (jak gołębie, które obsiadają Orła z Pomnika Polaków Ratujących Żydów) czy rośliny. Ale sam Park także jest splątana siecią relacji. To wyodrębniony fragment przestrzeni i przestrzeń wirtualna; roślinność dzika, jak chwasty, i zaprojektowana;

⁷⁵ Zob. R. Braidotti, *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 314 i n.

⁷⁶ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010, s. 26.

⁷⁷ Tak widzi to Michel Serres: „Jedyna różnica, jaką da się wyznaczyć pomiędzy społecznością zwierząt a naszą własną, leży, jak często mówiłem, w pojawieniu się przedmiotu. Nasze relacje (*relationships*), więzi społeczne, byłyby ulotne jak chmury, gdyby istniały tylko umowy między podmiotami. Faktycznie to przedmiot, charakterystyczny dla Hominidów, stabilizuje nasze relacje i spowalnia czas rewolucji. W niestabilnych grupach pawianów zmiana społeczna wybucha (*flaring up*) co minutę. Każdy może opisać swoją historię jako niczym nie skrępowaną. Co do nas, przedmiot, dokonuje spowolnienia naszej historii”. M. Serres, *Genesis*, transl. G. James, J. Nielson, University of Michigan Press, Ann Arbor 1995, s. 87.

⁷⁸ W trakcie II wojny światowej Rybna znalazła się w obrębie Litzmannstadt Ghetto. Naziści wykorzystywali nagrobki jako materiał do utwardzania dróg. Proces dewastacji dokończono w latach 1949–1954. Cmentarz, na którym pochowano 12 000 osób, upamiętniono tablicą. Co wymowne, informacja, że przy ulicy Wesołej mieścił się kiedyś cmentarz, na którym chowano Żydów, podana jest w języku angielskim, po polsku nie ma o tym mowy. M. Szlachetka, *Jak się mieszka na cmentarzu? „Te bloki nie powinny tu stać, przecież zbudowaliśmy je na kościach!”*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,44788,25103614,jak-sie-mieszka-na-cmentarzu.html> (dostęp: 5.11.2019); *Stary cmentarz żydowski (ul. Zachodnia)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/l/497-lodz/114-cmentarze/20511-stary-cmentarz-zydowski-ul-zachodnia> (dostęp: 5.11.2019).

ptak-rzeźba i niezważające na patos miejsca żywe ptaki, to aleja z Drzewami Pamięci i odsłonięta przestrzeń Kopca czy umożliwiający zniknięcie dla innych odwiedzających teren wewnątrz gwiazdy z Pomnika Polaków Ratujących Żydów. To miejsce edukacji i dialogu, rekreacyjnych biegów czy spacerów z psami. To sąsiadujący z Parkiem teren getta, na którym współcześnie toczy się tak zwane normalne życie.

Aby odczuć atmosfery miejsc pamięci, należy wejść w tę płataninę relacji, nie kalkulując, a zdając się na

(...) łaskawość świata. Kamienie, niebo, ziemia, drzewa – wszystko nam pomaga, wszystko jest darem, niewyczerpanym wsparciem. Powierając im swój los, zyskujemy nieznaną ufność, która wypełnia serce, ponieważ odtąd całkowicie zależymy już od Innego i nie martwimy się o swoje przetrwanie. To, co elementarne, jest tym, czemu się oddajemy i co jest nam bezwarunkowo dane. Nie dotkniemy tego jednak, jeśli nie podejmiemy ryzyka – ryzyka odrzucenia tego, co konieczne⁷⁹.

Bibliografia

- Ankersmit F., *Pamiętając Holocaust: żaloba i melancholia*, w: E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (antologia przekładów)*, przeł. A. Ajschtet, A. Kubis, J. Regulska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 163–183.
- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Bogusławski M.M., „*Ida*”, „*Pokłosie*”, *historia – kilka słów o uobecnianiu przeszłości*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2017, nr 23, s. 193–208.
- Bogusławski M.M., *Humanistyka z perspektywy ontologii kulturowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.
- Böhme G., *Atmospheric Architectures: The Aesthetics of Felt Spaces*, transl. A.-Chr. Engels-Schwarzpaul, Bloomsbury Publishing, London–New York 2017.
- Böhme G., *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Braidotti R., *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Czerner O., Juszkievicz I. (red.), *Sztuka cementarna. Dokumenty*, Wydawnictwo Werk, Wrocław 1995.
- Gros F., *Filozofia chodzenia*, przeł. E. Kaniowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2015.
- Hübner K., *Lekcje z anatomii czyli Nerozpoznani Magdaleny Abakanowicz*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2006, t. 60, nr 3–4, s. 205–207.
- Hübner K., *Różnica i powtórzenie. Najnowsze rzeźby Magdaleny Abakanowicz*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2006, t. 60, nr 3–4, s. 199–203.

⁷⁹ F. Gros, *op. cit.*, rozdział *To, co elementarne*.

- Krajewska M., *Symbolika płaskorzeźb na cmentarzach żydowskich w Polsce*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1989, t. 43, z. 1–2, s. 45–49.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010.
- Latour B., Yaneva A., „Dajcie mi rewolwer, a poruszę wszystkie budynki”. *Architektura z punktu widzenia Teorii Aktora-Sieci*, przeł. E. Bińczyk, J. Gużyński, „Avant” 2018, t. IX, nr 3, s. 15–24.
- Lewandowski T., Charytonowicz J., *Pamięć zapisana w kamieniu*, „Zastosowania Ergonomii” 2007, nr 1–2, s. 261–272.
- Lewandowski T., Charytonowicz J., *Pamięć przywoływana muzyką*, w: J. Charytonowicz (red.), *Ergonomia w architekturze i urbanistyce. Kierunki badań w 2010 r.*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego PTerg. Oddział we Wrocławiu, Wrocław 2010, s. 113–131.
- Małczyński J., *Krajobraz Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2018.
- Pietraszko S., *Krajobraz i kultura*, w: S. Pietraszko, *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze, Wrocław 2012, s. 137–145.
- Przypowieści Salomona*, przeł. I. Cylkow, Drukarnia Józefa Fischera, Kraków 1905, http://pardes.pl/pdf/Cylkow_Przyslowia.pdf (dostęp: 14.02.2020).
- Serres M., *Genesis*, transl. G. James, J. Nielson, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1995.
- Tuchańska B., *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*, Pol-text, Warszawa 2012.
- Tuchańska B., *Ontologia kulturowa – zarys konstrukcji*, „Diametros” 2014, nr 41, s. 127–151.

Hasła, strony internetowe, multimedia

- Centrum Dialogu im. Marka Edelmana*, <https://www.centrumdialogu.com/o-nas> (dostęp: 5.11.2019).
- Edelman Marek*, <https://www.centrumdialogu.com/o-nas/marek-edelman> (dostęp: 5.11.2019).
- Elczewska Halina*, <https://www.centrumdialogu.com/biogramy/871-elczewska-halina> (dostęp: 5.11.2019).
- Litzmannstadt Ghetto*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Litzmannstadt_Ghetto (dostęp: 5.11.2019).
- Losik J., *Swastyka na Pękniętym Sercu. Zbieszczono pomnik Martyrologii Dzieci*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,24709048,pomnik-martyrologii-dzieci-w-lodzi-zbieszczony-na-pekniety.html> (dostęp: 5.11.2019).
- Rogowska B., *Dlaczego znicz przy pomniku Pękniętego Serca nie płonie? Łodzianie apelują do Hanny Zdanowskiej*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,25362505,dlaczego-znicz-przy-pomniku-pekniatego-serca-nie-plonie-lodzianie.html> (dostęp: 5.11.2019).
- Spacer po Parku Ocalałych z Grażyna Ojrzyńską*, <https://www.centrumdialogu.com/124-litzmannstadtghetto/program/1917-spacer-po-parku-ocalalych-z-grazyna-ojrzyńska> (dostęp: 5.11.2019).
- Stary cmentarz żydowski (ul. Zachodnia)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/l/497-lodz/114-cmentarze/20511-stary-cmentarz-zydowski-ul-zachodnia> (dostęp: 5.11.2019).

Szlachetka M., *Jak się mieszka na cmentarzu? „Te bloki nie powinny tu stać, przecież zbudowaliśmy je na kościach!”*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,44788,25103614,jak-sie-mieszka-na-cmentarzu.html> (dostęp: 5.11.2019).

Sztabowe rozmowy Ewy Wójciak. Spotkanie z Jadwigą Janus, <https://www.youtube.com/watch?v=qel4UyFGr8M> (dostęp: 5.11.2019).